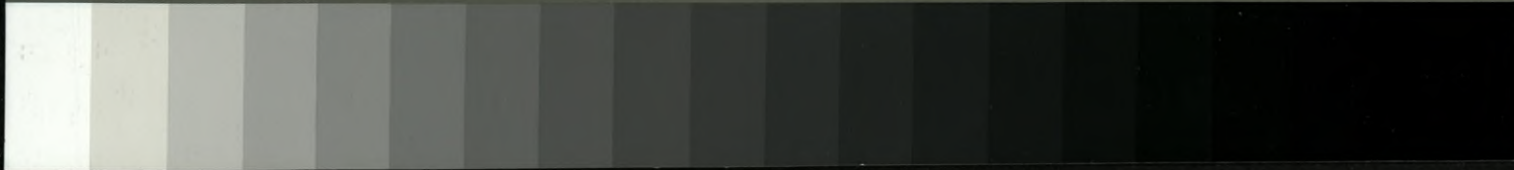


A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



# AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Prof. dr hab. Aleksander ŁUCZAK

## PODSTAWY BEZPIECZEŃSTWA ZEWNĘTRZNEGO POLSKI – WNIOSKI Z PRZESZŁOŚCI

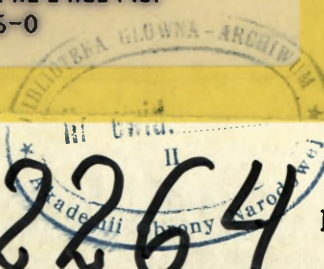
Wykład inauguracyjny roku akademickiego 1995/96

Biblioteka Główna  
Akademii Obrony Narodowej

S/2854



05-002854-006-0



WARSZAWA

62264 1995



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

---



Prof.dr hab. Aleksander ŁUCZAK

**PODSTAWY BEZPIECZEŃSTWA  
ZEWNĘTRZNEGO POLSKI  
- WNIOŚKI Z PRZESZŁOŚCI**

Wykład inauguracyjny roku akademickiego 1995/96



Panowie Generalowie i Oficerowie,

Wykładowcy i Słuchacze Akademii Obrony Narodowej,

Drodzy Goście, Szanowni Państwo,

Zmiany polityczne jakie nastąpiły na naszym kontynencie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych stanowią trzecie istotne wydarzenie w losach Europy i Świata XX wieku.

W najnowszej historii przeobrażenie na taką globalną skalę w życiu państw i narodów następowały tylko w wyniku krwawych i tragicznych wydarzeń jak to miało miejsce w I i II wojnie światowej. Tylko tą drogą mogły dotychczas powstawać nowe państwa, znikać z map imperialne mocarstwa czy odzyskiwać wolność i niepodległość ujarzmiane bądź uzależniane narody.

Możemy być dumni, że trzeci historyczny przełom w dziejach Europy XX wieku rozpoczął się w Polsce w połowie 1989 r. Polityczne przeobrażenia w naszym kraju stały się przykładem dla rozwiązań podejmowanych przez naszych sąsiadów i w sposób istotny wpłynęły na globalny układ sił w skali nie tylko naszego kontynentu, ale całego świata. Patrząc na wnioski z przeszłości możemy zadać sobie tylko pytania czy nasi sąsiedzi i mocarstwa światowe chcą o tym wiedzieć? Ilu dzisiaj polityków i politologów chce pamiętać historyczne słowa brytyjskiego dyplomaty lorda Edgara d'Abernon'a, że Bitwa Warszawska 1920 roku była "osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata"?

Nowy, globalny ład polityczny dopiero kształtuje się po najnowszych wydarzeniach w Europie Środkowo-Wschodniej i ściśle związanym z nimi powstaniem zjednoczonego państwa niemieckiego. Z tego faktu zdają sobie sprawę tak państwa, które odzyskały po 50 latach możliwość "samodzielności politycznej", jak i silnie politycznie, ekonomicznie i militarnie państwa Europy Zachodniej oraz Stany Zjednoczone i nowa Rosja.

Nasz Kraj w latach 90-tych znalazł się między integrującą się Europą Zachodnią a nowymi państwami poszukującymi swojej tożsamości narodowej, powstałymi po rozpadzie Związku Radzieckiego oraz Rosją. Jesteśmy – z Czechami, Słowacją i Węgrami – na styku interesów politycznych, gospodarczych i militarnych, liczących się politycznie i ekonomicznie państwa europejskich oraz mocarstw światowych.

Kierunki zachodzących współcześnie przeobrażeń w Europie pozwalają nam przyjąć, że ograniczone jest bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa zewnętrznego Polski. Jednak musimy zdawać sobie sprawę, że nierówności w rozwoju cywilizacyjnym i gospodarczym państw sąsiednich, odżywanie w nich ruchów nacjonalistycznych czy animozji religijnych, a także – co jest niezmiernie istotne – sprzeczność interesów mocarstw, nie eliminują w pełni realnych zagrożeń i potencjalnych źródeł napięć politycznych.

Dlatego – dążąc do zapewnienia trwałego bezpieczeństwa zewnętrznego Polski – musimy czynnie uczestniczyć w kształtowaniu tego nowego ładu politycznego. Zmieniona sytuacja geopolityczna stawia nam nowe wyzwania, szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej i szeroko rozumianej polityki obronnej. Nie powinniśmy jednak przy tym

lekceważyć doświadczeń historycznych Polski i Europy, wynikających z sytuacji międzynarodowych powstałych przed rozpoczęciem obu wojen światowych oraz po ich zakończeniu.

Po zakończeniu I wojny światowej zwycięskie mocarstwa dążyły do utworzenia w Europie nowego ładu opartego na współpracy międzynarodowej. Końcowe postanowienie Traktatu Wersalskiego uwidoczniły jednak zasadnicze sprzeczności między mocarstwami, szczególnie widoczne przy ustalaniu granic i przyszłych losów średnich i małych narodów, powstałych w wyniku zakończenia działań wojennych. Doświadczyła tego Polska, która nie tylko musiała ponieść kolejne ofiary, aby jej terytorium nie zamykało się w granicach Księstwa Warszawskiego, ale także przyjąć postanowienia o płaceniu odszkodowań wojennych zwycięskim aliantom oraz narzucony tzw. traktat o ochronie mniejszości.

Już rok po podpisaniu Traktatu Wersalskiego została podjęta próba likwidacji jego istotnych postanowień dotyczących praktycznie całego kontynentu europejskiego: wojna polsko-bolszewicka 1920 r., a Konferencja w Spa w lipcu tego roku ujawniła pierwsze poważne rozbieżności w gronie zwycięskich mocarstw na tle stosunku do Polski i Rosji Sowieckiej, tak w trakcie prowadzonej wojny, jak i po jej zakończeniu.

Ocena tej sytuacji dobrze przedstawiona została w numerze noworocznym 1921 roku "Piasta", w którym czytamy: "Granicy wschodniej nie wyznaczyły nam mocarstwa, ale wyznaczyliśmy my sami wraz z naszym sąsiadem na Wschodzie. Należy też mieć

nadzieję, że mocarstwa koalicji przyjmą tę naszą granicę do wiadomości i nie będą już rozkawałkowały przesądzonej między interesownymi państwami sprawy... Prezydent ministrów Wincenty Witos mimo niesłychanych postępów wojsk naszych, wyciągnął rękę do zgody z Rosją i spowodował rozpoczęcie układów pokojowych".

Swoisty "sojusz przeciw Wersalowi" stanowił główny kierunek polityki zagranicznej najbardziej niezadowolonych z jego postanowień państw. W toku obrad Międzynarodowej Konferencji poświęconej problemom gospodarczym, zwołanej w Genewie w kwietniu 1922 r. – ku zaskoczeniu mocarstw europejskich i wszystkich pozostałych delegacji – Niemcy i Rosja Radziecka podpisały w pobliskim Rapallo traktat stanowiący podstawę do szerokiej współpracy gospodarczej, politycznej i wojskowej, uzupełniony podpisaną w lipcu tego roku tajną umową.

Mocarstwa zachodnie zareagowały na ten traktat różnie. Wielka Brytania zaczęła działać w kierunku związania Niemiec z Zachodem. Francja, w wyniku niemieckiego oporu w sprawie odszkodowań wojennych, zajęła w styczniu 1923 r. Zagłębie Ruhry i szukała zbliżenia z Rosją. Natomiast dla Polski było to wydarzenie o dużym znaczeniu dla jej bezpieczeństwa zewnętrznego, szczególnie w świetle stwierdzenia szefa sztabu Reichswery, gen. Hansa von Seeckt'a, po podpisaniu tajnej umowy: "Istnienie Polski jest nie do zniesienia, nie do pogodzenia z sytuacją życiową Niemiec. Polska musi zniknąć na skutek własnej słabości oraz dzięki Rosji – i z naszą pomocą". Konsekwencją traktatu w Rapallo było podpisanie w Berlinie w kwietniu 1926 r. układu "O przyjaźni i

współpracy" między ZSRR i Niemcami oraz zawarcie w Moskwie w sierpniu 1939 r. paktu między Rzeszą Niemiecką a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, zamykającego ostatecznie 20-letni okres "ładu wersalskiego".

Znaczna część istotnych postanowień Traktatu Wersalskiego oraz uchwalonego w kwietniu 1919 r. przez Kongres Paryski "Paktu Ligi Narodów" – na skutek rosnących rozbieżności interesów zwycięskich mocarstw I wojny światowej – nie została wykonana lub została celowo zaniechana. Było to niewątpliwie jedną z podstawowych przyczyn, które umożliwiły odrodzenie militarnej, politycznej i gospodarczej potęgi Niemiec.

W wyniku ustaleń międzynarodowych konferencji w Locarno w 1925 r. nastąpiła "kategoryzacja" państw: na te, z którymi Niemcy podpiszą traktat o nienaruszalności granic oraz na te, z którymi Niemcy będą zawierać umowy arbitrażowe "stwarzające możliwości pokojowej rewizji granic". Polska, wraz z Czechosłowacją, znalazła się w tej drugiej grupie. W efekcie realizacja dwóch amerykańskich planów: Dawes'a z 1924 r. i Younga z 1929 r. Niemcy uzyskały wysokie kredyty oraz rozłożenie spłaty wojennych długów do 1987 r. ; na Konferencji w Lozannie w 1932 r. Niemcy zwolniono z płacenia reparacji.

W polityce II Rzeczypospolitej szczególna uwaga była nakierowana na reagowanie na zachodzące zmiany w działaniach ówczesnych mocarstw europejskich i jej najbliższych sąsiadów. Od 1932 r. polityka zagraniczna naszego państwa koncentrowała uwagę na zachowaniu dobrosąsiedzkich stosunków z potężnymi sąsiadami bez uzależnienia się od

któregokolwiek z nich - polityka "zachowania równej odległości między Berlinem a Moskwą".

Polska zawarła w 1934 r. pakt o niestosowaniu przemocy z Niemcami oraz przedłużyła pakt o nieagresji z ZSRR (zawarty 9 lutego 1929 r.) do 1945. Jednocześnie czyniliśmy zabiegi, aby sojusz z Francją zobowiązywał obie strony do natychmiastowej pomocy zbrojnej w razie zagrożenia ich bezpieczeństwa zewnętrznego. Francja nie wyraziła zgody na polską inicjatywę i zaproponowała w zamian "powszechny europejski pakt pomocy", składający się z dwóch odrębnych paktów: "śródziemnomorski" ze swym udziałem oraz "północno-wschodni", który miałby być zawarty przez Polskę, Czechosłowację, państwa bałtyckie oraz Niemcy i ZSRR. Wielka Brytania odmówiła poparcia dla tych projektów, Niemcy postawiły categoryczne veto, a Polska była przeciwna zawieraniu jakichkolwiek układów zbiorowych z udziałem ZSRR bez klauzuli o wzajemnym zagwarantowaniu nienaruszalności granic.

Zainteresowanie ścisłą współpracą polityczną i militarną z Polską przez ówczesne mocarstwa zachodnie: Francję i Wielką Brytanię nastąpiło praktycznie dopiero po 1938 roku, tj. po zajęciu przez Niemcy okrojonej przez ustalenia monachijskie Czechosłowacji. Dla II Rzeczypospolitej nie było wówczas innego wyjścia jak sojusz z Zachodem i przyjęcia gwarancji brytyjsko-francuskich. Związanie się z Niemcami lub Rosją byłoby równoznaczne z rzeczywistą utratą niepodległości. W tym czasie los Rzeczypospolitej

zależał od globalnych układów politycznych między europejskimi mocarstwami i sprzeczności występujących w ich interesach strategicznych i taktycznych.

W trosce o bezpieczeństwo zewnętrzne władze II Rzeczypospolitej – widząc szybko narastający od 1933 r. wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych i związany z tym wzrost zagrożenia państwa – podjęły decyzje modernizacji sił zbrojnych i rozbudowy potencjału obronnego kraju. Lata 1936–39 były okresem początkowej realizacji tego 6-letniego planu, obejmującego także rozbudowę przemysłu wojennego i programu zmobilizowania zakładów.

W poszukiwaniu dróg zwiększania możliwości obronnych przy użyciu niewielkich nakładów finansowych została podjęta w końcu 1936 r. koncepcja tworzenia jednostek terytorialnych – oddziałów obrony narodowej, których naczelnym zadaniem było zapewnienie bezpieczeństwa na obszarach "szczególnie wrażliwych z punktu widzenia obrony i mobilizacji".

Podejmowane przez II Rzeczpospolitą wysiłki na rzecz istotnego wzmocnienia potencjału obronnego w okresie ostatnich 3 lat swojego niepodległego bytu nie mogły przynieść oczekiwanej zmiany w zakresie rozbudowy sił zbrojnych i umocnienia szeroko rozumianego systemu obronnego państwa.

Zawojowanie Polski w 1939 r. i 5-letnia niewola nie przerwały ciągłości istnienia państwa polskiego. Władze państwowe miały stałą siedzibę zagraniczną, istniały w świecie polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne, na licznych frontach walczyła polska armia,

jedna z liczniejszych w okresie II wojny światowej. W kraju działało dobrze zorganizowane państwo podziemne.

Polska stanowiła więc podmiot polityki międzynarodowej – nieprzerwalnie od listopada 1918 r. W czasie II wojny światowej sytuacja i pozycja Polski na arenie międzynarodowej zmieniła się wraz ze zmianą na linii frontu. Uderzenie Niemiec na Związek Radziecki w czerwcu 1941 r. w sposób zasadniczy zmienił układ sił. ZSRR stał się istotnym ogniwem koalicji antyhitlerowskiej, o co usilnie zabiegały mocarstwa zachodnie, łącznie ze Stanami Zjednoczonymi, które także przystąpiły w tym okresie do wojny. Pozycja ZSRR w globalnej polityce światowej rosła wraz z sukcesami na froncie wschodnim.

Po zakończeniu II wojny światowej głównymi rozgrywającymi mocarstwami stały się Stany Zjednoczone, posiadające niezmierny potencjał ekonomiczny i militarny oraz Związek Radziecki.

Od 1945 r. w Europie i na świecie nastąpił nowy układ określony w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Sytuacja polityczna i pozycja naszego kraju była wypadkową sił tego układu.

Należy jednocześnie zdawać sobie sprawę, że wysiłek wojenny naszego społeczeństwa w walce podziemnej, straszne ofiary ludzkie i materialne, heroiczne walki polskich żołnierzy na wszystkich frontach wpłynęła na określenie pozycji naszego państwa i granic jakie uzyskaliśmy.

Uregulowania teherańsko-jałtańsko-poczdamskie nie odpowiadały naszemu wkładowi w dzieło zwycięskiego zakończenia II wojny światowej, aspiracjom społeczeństwa i oczekiwaniom polskich żołnierzy, kolegów frontowych żołnierzy sojusznicznych armii.

Ustalenia Konferencji Jałtańskiej i Uchwała Poczdamska stały się podstawą nowego ładu europejskiego i światowego na okres 45 lat. Podobnie jednak, jak po wejściu w życie Traktatu Wersalskiego, praktycznie zaraz po podpisaniu tych uregulowań zaczęła narastać sprzeczność interesów mocarstw światowych i podejmowane były próby rozszerzenia wpływów przez każdą z zainteresowanych stron.

Powstały organizacje wojskowe: Pakt Północno-Atlantycki i Układ Warszawski. Nowa polityka obronna i zagraniczna, stanowiąca o bezpieczeństwie zewnętrznym państwa była ściśle zespolona i podporządkowana globalnym interesom Związku Radzieckiego, jedyne mocarstwa spośród wszystkich członków Układu Warszawskiego.

Inaczej kształtowała się sytuacja na Zachodzie. Państwa europejskie postawiły na integrację ekonomiczną, a także polityczną – jako jedyną możliwość utrzymania znaczenia na arenie międzynarodowej w stosunku do Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. NATO – z udziałem USA i Kanady – stanowiło zabezpieczenie ich porządku politycznego, nienaruszalności granic i pozycję międzynarodową.

Ważną rolę w zintegrowanym systemie Zachodu zaczęła od drugiej połowy lat 50-tych odgrywać Republika Federalna Niemiec, której potęgą ekonomiczną powstała dzięki wykorzystaniu kolejnego planu amerykańskiego – Planu Marshalla. Okres tzw.

"zimnej wojny" sprzyjał także sukcesywnemu wzrostowi jej pozycji politycznej i militarnej.

Po historycznych zmianach układu politycznego w początku lat 90-tych staliśmy się sąsiadem zjednoczonego państwa niemieckiego, ściśle powiązanego z europejskimi strukturami politycznymi i ekonomicznymi oraz stanowiącego istotne ogniwo w systemie obronnym Zachodu. Natomiast Środkowo-Wschodnia Europa rozwiązała istniejące struktury militarno-polityczne (Układ Warszawski) i ekonomiczne (Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej).

Do tych zmian musiała zostać dostosowana polityka zagraniczna i obronna, stanowiąca o bezpieczeństwie zewnętrznym Rzeczypospolitej Polskiej.

Węzłowe założenia tej polityki to:

- możliwie szybkie doprowadzenie do włączenia się w struktury Wspólnoty Euroatlantyckiej i Unii Europejskiej oraz integracja z tymi wspólnotami;
- budowanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi sąsiadami;
- aktywne uczestniczenie we współpracy regionalnej, zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i polityczno-obronnej.

Priorytety naszej polityki w zakresie bezpieczeństwa zewnętrznego państwa traktujemy jako wzajemnie się wspierające. Nie widzimy sprzeczności między naszą wolą integracji z Zachodem a budowaniem przyjaznych stosunków ze wschodnimi sąsiadami i państwami Wspólnoty Niepodległych Państw. Uważamy jednocześnie, że współpraca regionalna jest istotna w dążeniu do systemu instytucji zachodnich oraz w rozszerzaniu wielostronnych stosunków z państwami Europy Środkowej i Wschodniej.

Jesteśmy dzisiaj partnerami stowarzyszonymi zarówno z Unią Europejską, jak i Unią Zachodnio-Europejską. Byliśmy inicjatorami powołania do życia Grupy Wyszehradzkiej i strefy wolnego handlu w Europie Środkowej CEFTA.

Troska o bezpieczeństwo państwa wymaga od nas działań wyprzedzających potencjalne kryzysy. Dlatego niezmiennie naszym celem pozostaje integracja ze strukturami politycznymi i wojskowymi NATO i w pełni akceptujemy demokratyczne treści zawarte w preambule Traktatu Waszyngtońskiego. Nasze dążenie do włączenia się w struktury NATO nie jest zwrócone przeciwko innym państwom, a ma służyć ogólnoeuropejskiej stabilności i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Dlatego aktywnie uczestniczymy w pracach Północnoatlantycznej Rady Współpracy i Partnerstwa dla Pokoju oraz dążymy do dalszych powiązań z NATO, aby przygotowywać nasze struktury cywilne i wojskowe do członkostwa w tej organizacji. W naszej polityce ważne miejsce zajmuje rozbudowa dwustronnych kontaktów Polski z krajami członkowskimi NATO, a szczególnie z Niemcami i Francją.

Pragnęlibyśmy, aby NATO zachowało charakter systemu obronnego i było przykładem nowej konstrukcji bezpieczeństwa w Europie. Zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że kierunki rozszerzenia Sojuszu będą musiały uwzględniać sytuację geopolityczną naszego kontynentu. Dlatego formułę wzmocnienia współpracy NATO z Rosją i Ukrainą można uznać za pożyteczny czynnik towarzyszący procesowi rozszerzenia Sojuszu.

Uzyskanie przez Polskę w 1994 r. statusu partnera stowarzyszonego Unii Zachodnio-Europejskiej, postrzeganej jako "europejski segment obrony w ramach NATO", stanowiło uznanie dla naszych dotychczasowych wysiłków w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i polityki obronnej III Rzeczypospolitej. Z uwagą obserwuję budowanie militarnych podstaw w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego w ramach UZE, a także dążymy do przystąpienia do Zachodnioeuropejskiej Agencji do Spraw Uzbrojenia.

Za ważny uważamy równocześnie udział Polski na wspieranie działań podejmowanych przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie na rzecz zapobiegania konfliktów, kontroli zbrojeń i środków budowy zaufania. Jako przykład pozytywnych inicjatyw w tym zakresie możemy wymienić przyjęty w Paryżu w marcu br. Pakt Stabilności w Europie, który przyczynił się do intensyfikacji stosunków dwustronnych w naszym regionie i zbliżenia do Unii Europejskiej dziewięciu państw stowarzyszonych lub negocjujących z nią układy stowarzyszeniowe.

Spośród zachodnich instytucji Rada Europy w sposób najbardziej konsekwentny dokonała otwarcia wobec nowych demokracji na naszym kontynencie. Wysoko cenimy nasze pełne członkostwo w tej organizacji i z uznaniem odnotowujemy proces jej poszerzenia na Wschód.

Zdajemy sobie sprawę, że integracyjne dążenia Rzeczypospolitej Polskiej nie są możliwe bez uregulowanych i przyjaznych stosunków dwustronnych z wszystkimi naszymi sąsiadami, z którymi nasze relacje mamy dzisiaj uregulowane traktatowo.

Opowiadamy się za wszechstronnym i wielopłaszczyznowym rozwojem współpracy z Rosją. Dużą rangę nadajemy stosunkom z Ukrainą, Białorusią i Litwą, z którymi łączy nas nie tylko historyczny związek losów, lecz w coraz większym stopniu także wspólnota interesów. Odrzucamy pogląd, że rozszerzenie NATO na Wschód jest sprzeczne z koncepcją utworzenia powszechnego systemu bezpieczeństwa w Europie.

Udział we współpracy subregionalnej w Europie Środkowej stanowi istotne uzupełnienie procesów integracyjnych na naszym kontynencie. Aktywnie uczestniczymy w działaniu i rozwijaniu współpracy w ramach: Grupy Wyszehradzkiej, Inicjatywy Środkowoeuropejskiej i Rady Państw Morza Bałtyckiego.

Na spotkaniu Rady Europejskiej w Essen w grudniu 1994 r. państwa członkowskie Unii potwierdziły wolę jej poszerzenia o państwa stowarzyszone Europy Środkowej.

Tworzymy więc strategię osiągnięcia członkostwa. Przewidywane zwołanie Konferencji Międzynarodowej państw członkowskich UE w 1996 r. dotyczyć ma reform Unii, a także decyzji o rozpoczęciu negocjacji członkostwa Polski i innych zainteresowanych w działaniach dostosowawczych państw Europy Środkowej. W czasie pobytu w Warszawie 26.bm. przewodniczącego Komisji Europejskiej Jacques Santer z uznaniem wyraził się o naszych postępach na drodze członkostwa do Unii.

Jak Państwu wiadomo Rada Ambasadorów NATO zaakceptowała 20 bm. przygotowywany od grudnia ub.r. dokument w sprawie powiększenia sojuszu o nowych członków z Europy Środkowej i Wschodniej. W tym 30 stronicowym dokumencie zostały określone ogólne warunki, jakie powinni spełniać kandydaci przed i po przystąpieniu do Sojuszu. Dokument stara się jednocześnie zachować równowagę między aspiracjami państw Europy Środkowej i Wschodniej, a niechęcią Rosji dotyczącą jego rozszerzenia, szczególnie w dziedzinie rozmieszczenia sił sojuszniczych i taktycznej broni jądrowej na terytorium nowo wstępujących członków. Tak sformułowany dokument – nie precyzujący kto i kiedy będzie przyjmowany do NATO oraz starający się uwzględnić interesy Rosji – spotkał się z natychmiastowym sprzeciwem naszego wschodniego sąsiada.

Wykazując konsekwencję w naszych zamiarach oczekujemy tego samego od naszych partnerów w NATO. Stąd oczekujemy zdecydowanych sygnałów na przestrogi czy wręcz pogroźek, jakie w ostatnich dniach pojawiły się ze strony różnych polityków Rosji i

przecięcia spekulacji, że termin przystąpienia do NATO może być przedmiotem targu czy jakichś innych ustępstw kosztem Polski.

Z aprobatą przyjmujemy plan wspomagań działań Polski, wynikających z przyjętej przez Senat USA tzw. poprawki Hanka Browna.

Dużą wagę przywiązujemy także do stwierdzenia szefa Połączonych Sztabów Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych, gen. Shalikashvili, że: "Polska zasługuje na coś lepszego, niż gwarancja 1939 roku", przedstawionego latem br. na spotkaniu z Polonią Amerykańską.

Z nakreślonej sytuacji w Europie widać, że polityka III Rzeczypospolitej zakresie zagwarantowania podstaw bezpieczeństwa zewnętrznego musi rozstrzygać przede wszystkim następujące główne problemy:

- ocenić warunki bezpieczeństwa kraju, w tym sprecyzować możliwe jego zapewnienie, a także ocenić możliwości zapobiegania konfliktom i rozwiązywania kryzysów;
- określić program przeciwdziałania potencjalnym zagrożeniom naszego bezpieczeństwa oraz ustalić środki i strukturę niezbędną do realizacji tego programu;
- sformułować przedsięwzięcia niezbędne do przygotowania całego systemu kraju do realizacji zadań w czasie zagrożenia bezpieczeństwa państwa.

Obok koniecznej modernizacji sił zbrojnych, istotny element systemu obronnego państwa stanowić powinien układ pozamilitarny, którego zadaniem będzie tworzenie warunków dla działania sił zbrojnych oraz funkcjonowania pozostałych struktur państwa.

Nasze wysiłki w dziedzinie polityki zagranicznej, obronnej i gospodarczej będą przede wszystkim kierowane na zapewnienie podstaw przetrwania narodu i państwa w czasie bezpośredniego zagrożenia i możliwego konfliktu.

Uniknięcie bądź łagodzenie obecnych czy potencjalnych konfliktów jest bardziej realne w ramach struktur ogólnoeuropejskich, co stanowi podstawę naszych działań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego Polski.

Szanowni Państwo,

Historia Polski XX wieku jest historią poszukiwania właściwego, to znaczy optymalnego w danej sytuacji systemu międzynarodowych sojuszy i powiązań. Kolejne generacje, kierując się odmiennymi poglądami i ideologiami, próbowały znaleźć najlepsze dla Polski rozwiązania.

Chciałbym przypomnieć pewne wydarzenie z początków wieku, z czasów Rewolucji 1905 roku.

Otóż pewnego dnia ku swemu obopólnemu zaskoczeniu na ulicy tokijskiej spotkali się w mijających się dorożkach dwaj wybitni Polacy – Józef Piłsudski i Roman Dmowski. Obaj zjawili się w Japonii kierowani poczuciem patriotyzmu i jak najlepszymi chęciami. Punktem wyjścia dla ich działania i ocen była rewolucyjna sytuacja w Królestwie Polskim i pragnienie walki z Rosją o odbudowę państwa polskiego. Obaj polscy politycy wywiedli jednak, z tej sytuacji odmienne wnioski, które skłoniły ich do działania wzajemnie wprost przeciwnego.

Józef Piłsudski przyjechał do Toko namawiać japoński Sztab Generalny do okazania w swoim własnym interesie pomocy w sprzęcie i finansowej polskiej irredencie. Argumentował, że dzięki takiemu wsparciu będą mieli zapewnione ciągle niepokoje na głębokim zapleczu swojego przeciwnika czyli Rosji, co latami będzie zaprzętać jej uwagę.

Dokładnie przeciwnie przekonywał Roman Dmowski. Dowodził, że antyrosyjskie nastroje Polaków i ich dążenie do wolności powodować będą nieprzerwanie działalność konspiracyjną i zagrożenie buntem na zachodnim krańcu imperium rosyjskiego. Japonia, więc, bez żadnego wysiłku – twierdził – ma zagwarantowaną swego rodzaju antyrosyjską dywersję przez polski ruch narodowo-wyzwoleńczy. Natomiast okazanie wsparcia Polakom i dostarczenie im broni spowoduje natychmiastowy wybuch powstania rozemocjonowanej młodzieży – mówił Roman Dmowski i dodawał, że wobec braku szans na zwycięstwo, oznaczać to może jedynie utopienie ziem polskich we krwi, po czym nastąpi kres polskiej irredenty na całą generację. Przekonywał, więc, odwrotnie niż Piłsudski, że w swoim interesie nie powinni pomóc Polakom.

Nie jest już ważne w tej chwili zakończenie tej historii, ani który z rozmówców japońskiego Sztabu Generalnego był bardziej przekonujący. To co jest najbardziej interesujące, to wysiłek intelektualny, jaki podjęli obaj polscy politycy w poczuciu odpowiedzialności za kraj; wysiłek intelektualny, by odczytać w głębszy sposób sens dziejących się wydarzeń i próbować wykreować zachowanie innych państw w sposób korzystny dla sprawy polskiej.

Historię opowiedzianą przed chwilą można potraktować jako symboliczną alegorię wszystkich dylematów polskiej polityki obronnej. Nasz naród i państwo wchodziły w czasy nowoczesne jako czynnik polityczny nie decydujący o losach kontynentu i świata w sposób globalny. Polacy nie wyznaczyli konstrukcji politycznej Europy; musieli się w niej znaleźć. Musieli kształcić się w kunszcie tworzenia politycznych układów, tak by minimalizować swą słabość, by wzmacniać swoje bezpieczeństwo systemem sojuszy międzynarodowych.

Kończąc te uwagi chciałbym jako członek Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, jako przewodniczący Komitetu Spraw Obronnych Rady Ministrów i – proszę mi pozwolić wystąpić i w tym imieniu – jako profesor Uniwersytetu Warszawskiego, złożyć Jego Magnificencji, kadrze wykładowców i słuchaczy życzenia owocnych wyników pracy, która zostanie wykonana w roku akademickich 1995/1996. Niech te wyniki przyczynią się do bezpieczeństwa i spokojnego życia Narodu Polskiego, co jest głównym powołaniem Żołnierza Polskiego, ale niech także dadzą Wam satysfakcję zawodową i osobistą. Proszę przyjąć ode mnie życzenia wszystkiego najlepszego...

